

Z dziejów pewnej mistyfikacji

Czy Karaimi mieszkali niegdyś w Dawidowie?

Żydowski historyk Majer Bałaban, powołując się na rzekomą miejscową tradycję, pisał o istnieniu tu gminy karaimskiej złożonej z przesiedleńców ze Lwowa. Za nim powtarzali to inni. Czy to twierdzenie znajduje jednak oparcie w źródłach?

Wśród miejscowości na dawnych Kresach południowo-wschodnich, które zasiedlać miała w przeszłości ludność karaimska, wymieniany jest również podlwowski Dawidów (ukr. Давидів). To dawne miasteczko, a dziś duża osada wiejska, położone jest w odległości 16 kilometrów od Lwowa na szlaku drogowym prowadzącym do Halicza. Komunikację ułatwia dodatkowo linia kolejowa łącząca Lwów ze Stanisławowem. Dawidów jest trzecią stacją na tej trasie, licząc od węzła lwowskiego. Z tego też powodu w przeszłości stanowił częstokroć cel rekreacyjnych wypadów lwowian za miasto. Rozpościera się stąd widok na ciągnące się na wschód od Lwowa pasmo wzgórz zwanych Gołogórami. Podróż pociągiem do Dawidowa należała do szczególnie urozmaiconych widokowo dla podróżnych. Barwnie opisał to w drugiej połowie XIX w. Kazimierz Girtler¹: „Kolej od Lwowa ku Staremu Siołu, przez Dawidów na przestrzeni mil paru, ciągle prowadzona jest wężowato, kręto, i to w małe zwroty, iż tędy długi pociąg nigdy iść nie potrafi. Do tego idzie raz głębokim przekopem, niby ulicą między wysokimi kamienicami, to znowu od góry do góry, po wysypanej wąskiej a wysokiej grobli”.

Dawidów rozciąga się na niewielkim wyniesionym płaskowyżu, przez który przepływa potok Dawidówka (prawy dopływ Ługu, uchodzącego do Dniestru powyżej Żurawna). Miejscowość posiada dość odległą historycznie metrykę. Wedle tradycji swe powstanie jeszcze w XII w. zawdzięczać ma kniaziewi wołyńskiemu Dawidowi Igorewiczowi. Miał on osadzić w niej pojmanych w niewolę Połowców. Faktem jest, że Dawid toczył walki z panującymi na tych ziemiach kniaziami halickimi.

Później w obliczu zagrożenia koalicją książąt ruskich, w 1099 r. zawarł sojusz z połowieckim chanem Boniakiem i dzięki jego wsparciu oparował na krótko Włodzimierz i Łuck. Źródła milczą natomiast o osadnictwie ludności połowieckiej w jego książęcej domenie. Ludowa etymologia przypisująca pochodzenie nazwy Dawidowa od tej postaci historycznej wydaje się wątpliwa. Władza Dawida Igorewicza na Rusi Halickiej nie była bowiem trwała i nie pozwalała na prowadzenie akcji osadniczej, a imię Dawid nie występowało wśród kniazów panujących w tej części Rusi. Zatem swą nazwę miejscowość ta zawdzięczała raczej postaci któregoś z tywonów, czyli naczelników wsi, zwanych również po XIII-wiecznych najazdach tatarskich watamanami. Tereny te były wielokrotnie zasiedlane m.in. po niszczącym przejściu w 1261 r. wojsk Burudaja, chańskiego *baskaka*, czyli namiestnika, a następnie w latach 1283 i 1287 Telebogi, *temnika* (wodza) armii Złotej Ordy.

Pierwsza udokumentowana wzmianka dotycząca Dawidowa pochodzi z 1355 r. Dotychczasowa wieś królewska została wówczas nadana przez Kazimierza Wielkiego jako własność dziedziczna Grzegorzowi Temszycowi, przybyszowi ze Śląska. Rycerski ród Temszyców (herbu Prus odmieniony) w krótkim czasie stał się jednym z bardziej majątnych w ziemi lwowskiej i trembowelskiej, Dawidów zaś jego gniazdem rodowym. W 1415 r. król Władysław Jagiełło na prośbę Eustachego (Ostaszki) z Dawidowa przeniósł wieś z prawa ruskiego na prawo niemieckie. W 1439 r. Stanisław z Dawidowa, starosta samborski oraz późniejszy sędzia ziemi lwowskiej, wybudował w niej drewniany kościół dla nowopowstałej parafii

Z kart przeszłości

Karaimskie siedliska

katolickiej². Od nazwy majątności rodzina właścicieli przyjęła nazwisko – Dawidowscy³.

Za życia Jana Dawidowskiego (w 1502 r. podsejda, a później lwowskiego sędziego ziemskiego) miało mieć miejsce osiedlenie się Karaimów w Dawidowie. Tak zakładał pochodzący z miasta nad Pełtwią historyk, Majer Bałaban. Opracowując jeszcze jako młody badacz dzieje gminy żydowskiej we Lwowie, zwrócił on uwagę także na Karaimów, mylnie utożsamiając ich ze względu na podobieństwo religii z Żydami. Analizując miejskie źródła archiwalne zauważył, że od końca XV w. „w żadnej atoli sprawie, czy cywilnej czy karnej lub administracyjnej, nie ma mowy o Karaitach i dlatego musimy przypuścić, że ustąpili oni ze Lwowa i osiedli w pobliskim Dawidowie, gdzie do niedawna kilka jeszcze żyło rodzin. Wprawdzie pamiętają starsi ludzie, że Karaici przyjeżdżali do Lwowa dla obchodzenia rocznicy śmierci swych przodków, pochowanych na żydowskim cmentarzu, lecz to wszystko odnosi się do Lwowa austriackiego⁴. Niestety autor, tak sumienny wobec dokumentów źródłowych i krytyczny wobec hipotez innych historyków bazujących na lokalnej tradycji, sam nie wskazał źródła potwierdzającego obecność Karaimów w Dawidowie. Więcej nawet, uznał opowieści swych rodaków za wiarygodne źródło informacji o odwiedzinach Karaimów dawidowskich na żydowskim cmentarzu.

Hipoteza zakładająca opuszczenie w końcu XV lub na początku XVI w. podmiejskiego tzw.

Starego Lwowa przez ludność karaimską nie wydaje się nieprawdopodobna. Przyczyn takiej decyzji upatrywać można w czynniku ekonomicznym, którym była wzrastająca konkurencja liczniejszej i coraz zasobniejszej gminy żydowskiej. Od schyłku XV stulecia była ona najbogatszą gminą żydowską nie tylko w prowincji ruskiej, ale i w całej Koronie Polskiej. Nie można wykluczyć, że o porzuceniu przez Karaimów dotychczasowego siedliska zadecydowały również i względy religijne – chęć oddzielenia się od niechętnie ustosunkowanego wobec karaimizmu środowiska żydowskiego. Prawdopodobnie analogiczna sytuacja zaistniała na Litwie w przypadku Wilna i Trok. Opuszczając stołeczne Wilno, mogli Karaimi wystarać się u wielkich książąt litewskich o przywilej zakazujący osiedlania się Żydów w Trokach. Wspomniany historyk omawiając treść umowy zawartej 27 października 1475 r. we Lwowie pomiędzy gminą karaimską a żydowską gminą podmiejską, zauważa, że musiały powstać jakieś nieporozumienia na tle wzajemnych stosunków, skoro doszło do jej zawarcia⁵.

Istotną rolę w takim zdarzeniu, jak opuszczenie przedmieścia Lwowa przez zamieszkałą tam ludność karaimską, mogła odegrać postać Jana Dawidowskiego. Miał on znaczącą pozycję społeczną i majątkową. Był synem Stanisława Dawidowskiego z Dawidowa, a wnukiem również Stanisława, sędziego generalnego ziemskiego. Ten ostatni zmarł w 1442 r., choć niektóre źródła dowodzą, że zginął dopiero w 1450 r. podczas walk z Wołochami. Po jego śmierci trzej synowie: Mikołaj, Jan i Stanisław podzielił się rodzinnym majątkiem. Mikołaj zatrzymał Orpin (stąd jego linia rodu przyjęła nazwisko Orpińscy), Jan – Nowosielec i Żórawniki, natomiast Stanisław – Dawidów, Czereńców i Szaniów. Ów Stanisław, dziedzic Dawidowa, w 1456 r. spłacił Gołuchowskiemu 50 grzywien zaciągniętych na wykupienie żony z niewoli tatarskiej, zaś w 1465 r. zastępował sędziego grodzkiego lwowskiego. Jego syn, Jan w 1492 r. zawarł ugodę z bratem stryjecznym Stanisławem, dziedzicem z Nowosielec, o spadek po ciotce, Annie Bolszowskiej z Dawidowskich, miecznikowej halickiej. Tenże Jan Dawidowski wzmiankowany jest jako podsejda ziemski, a w latach 1509-1512 jako sędzia lwowski ziemski i grodzki.

Można nawet dopuścić myśl, że to właśnie on zaproponował Karaimom lwowskim osiedlenie się w swej dziedzicznej włości rodowej, ale... nie ma na to żadnych dowodów źródłowych. Nic, nawet pośrednio, nie dowodzi takiego zda-

Kościół, służący dziś jako cerkiew grekokatolicka, ufundowali w 1600 r. właściciele Dawidowa.



rzenia. Obecność wyróżniającej się ludności karańskiej byłaby niewątpliwie potwierdzona w jakichś źródłach. Dawidów znajdował się na ruchliwym szlaku wiodącym ze Lwowa przez Rohatyn do Halicza. W niektórych zachowanych dziennikach z podróży jest on wzmiankowany jako miejsce postojowe. Wspomina o nim np. Liboriusz Nacker z Torunia w relacji pochodzącej z 1497 r. czy dominikanin Marcin Gruneweg pod datą roku 1600. Jednakże ich przekazy nie zawierają żadnej informacji o osobliwej ludności zamieszkującej tę miejscowość.

Tymczasem podana przez Bałabana wiadomość o osiedleniu się Karaimów w Dawidowie weszła w szerszy naukowy obieg. Recenzując w 1908 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego” jego publikację, Mojżesz Schorr stwierdził: „w XVI w. ślady Karaitów we Lwowie zupełnie się zacierają; zdaje się, że opuścili Lwów i – jak sądzi autor [tj. M. Bałaban – przyp. moje] – osiedli w pobliskim Dawidowie, gdzie do niedawna jeszcze kilka karaickich rodzin istniało”⁶. Tym śladem poszli i inni autorzy, powielając błąd o karańskim zasiedlaniu Dawidowa i to jeszcze w czasach niezbyt nam odległych. Pisali o tym m.in. Witold Schreiber⁷, Jakub Schall⁸, Edward Tryjarski⁹, Eleonora Nadel-Golobić¹⁰, Władimir Melamed¹¹ oraz Stefan Gašiorowski¹². Powoływali się oni oczywiście nie na źródła, ale na twierdzenie Bałabana, wsparte jego autorytetem jako znawcy tematyki karańskiej.

Jak wytłumaczyć to zadziwiające twierdzenie Majera Bałabana? Prawdopodobnie mylnie odczytał on informację podróżującego po Galicji w początkach XIX stulecia Josepha Rohrera, który wspomniął o dziesięciu rodzinach żydowskich osiadłych w Dawidowie i pobliskich Gajach w cyrkule lwowskim, a zajmujących się rolnictwem¹³. Bałaban błędnie uznał, że wzmianka ta dotyczy galicyjskich Karaimów, trudniących się w odróżnieniu od Żydów, uprawą roli. Trzeba przyznać, że pomyłkę taką nierzadko popełniali autorzy austriaccy, stosując termin „karaita” na oznaczenie rolnika wyznania starozakonnego. Dziwić to musi jednak u autora obeznanego z historycznymi realiami Galicji. Tym bardziej, że kilka lat wcześniej przed publikacją Bałabana, w 1896 r. relację austriackiego podróżnika opublikował i omówił lwowski dziennikarz oraz popularyzator historii Stanisław Schnür-Pepłowski. Nie miał on najmniejszych trudności w rozpoznaniu w „żydowskich rodzinach” Żydów, a nie Karaimów¹⁴.

Ponadto Bałaban pominął niezbyt wygodną dla siebie, jako historyka żydowskiego,



wzmiankę w relacji Rohrera mówiącą o tym, że przed laty Karaimi mieli przebywać we Lwowie, lecz Żydzi wystarli się u władzy o ich usunięcie z miasta. Miał tego dokonać pewien polski dostojnik¹⁵ (czyżby J. Dawidowski?). Informacja ta nie znalazła dotąd potwierdzenia w zachowanych dokumentach archiwalnych, stanowi jednak wyraz dość odległej historycznie, lokalnej tradycji ustnej. Przypomnijmy, że Rohrer, z wykształcenia prawnik i statystyk, przebywał w Galicji w latach 1802-1803, gdy wspomnienia dawnej Rzeczypospolitej były jeszcze żywe.

W marcu 1906 r. Bałaban na posiedzeniu lwowskiego grona Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności wystąpił z komunikatem dotyczącym najstarszych żydowskich zabytków Lwowa. Nie znamy szczegółów treści jego wystąpienia, ale dotyczyć ono musiało również zabytków karańskich, które zdaniem historyka istniały jeszcze w Kukizowie i Dawidowie (sic!). Prawdopodobnie autor miał na myśli cmentarze. W dyskusji, która się następnie odbyła, zabrał głos historyk i teoretyk sztuki, prof. Uniwersytetu Lwowskiego Jan Bołoz-Antoniewicz. Jako konserwator zabytków w Urzędzie Konserwatorskim we Lwowie zgłosił on postulat zabezpieczenia i przeniesienia do miasta istniejących jeszcze w obu miejscowościach zabytków karańskich¹⁶. Rzecz jasna, w przypadku Dawidowa było to nieuzasadnione, gdyż nie istniał tam wówczas cmentarz karański, ani nawet pojedyncze nagrobki. Na żaden ślad takowych nie natrafił badający

Panorama Dawidowa. W głębi cerkiew prawosławna pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła.

Z kart przeszłości

Karaïmskie siedliska



XIX-wieczny dawidowski dwór, w którego oficynie Kornel Ujejski napisał *Z dymem pożarów*.

karaïmskie zabytki Bohdan Janusz, ani też Jan Grzegorzewski.

W późniejszych swych publikacjach Bałaban, podtrzymując tezę o wyprowadzeniu się Karaïmów ze Lwowa, wycofał się z twierdzenia o zaludnieniu przez nich Dawidowa. Jego zdaniem, gmina karaïmska w końcu XV w. „snać ze Lwowa przenosi się do Halicza”¹⁷. Ponieważ jednak trudno było otwarcie przyznać się do wcześniejszego błędu, żydowski historyk dokonał drobnej mistyfikacji. Połączył bowiem Dawidów z Kukizowem, o którym wiadomo, że zamieszkiwany był do początków XIX w. przez Karaïmów. Napisał bowiem: „Kukizów leży opodal Lwowa na linii kolejowej, wiodącej do Halicza i Stanisławowa, koło miasteczka Jaryczowa, przy stacji kolejowej Dawidów”¹⁸. Dla rodowitego lwowianina, jakim był Bałaban, lapsus trudny do wytłumaczenia, wszak Kukizów położony jest, w odróżnieniu od Dawidowa, 20 km na północny wschód od Lwowa, nieopodal Jaryczowa. Owszem, przy linii kolejowej, ale wiodącej do Kamionki Strumiłowej i Łucka.

Warto powrócić jeszcze do pochodzącej z roku 1906 wzmianki tegoż autora o odwiedzinach karaïmskich grobów na tzw. starym cmentarzu żydowskim we Lwowie. Mieli się przy nich modlić zamieszkujący Dawidów Karaïmi, upamiętniając w ten sposób rocznice śmierci swych przodków. Myśl tę podjął współczesny badacz zagadnień karaïmskich, Stefan Gašiorowski. Jego zdaniem, przedstawiciele karaïmskiej ludności Dawidowa mieli co roku

przyjeżdżać do Lwowa na swój cmentarz, ażeby uczcić rocznicę śmierci dawnych przodków. Pomijając już nieznaczną rozbieżność dotyczącą tego, czy były to rocznice czy jednorazowa rocznica, oba twierdzenia wskazują na brak znajomości zwyczajów funeralnych występujących w religii karaïmskiej.

W późniejszych latach Majer Bałaban zdawał sobie już w pełni sprawę, że jego teza o ludności karaïmskiej, zamieszkującej w XIX w. podlwowski Dawidów i odwiedzającej groby współwyznawców, jest błędna. W publikacjach pochodzących z okresu międzywojennego na postawione przez siebie pytanie, co się stało z gminą karaïmską we Lwowie, odpowiadał: „Najbliżej leży hipoteza, że Karaïmi lwowscy wywędrowali w początkach XVI w. do Halicza”. Zmodyfikował również swoje wcześniejsze twierdzenie dodając, że modlitwy żałobne za zmarłych odmawiane były we Lwowie w późniejszych czasach przez Karaïmów halickich!

Na czym jednak badacz ten opierał przekonanie, że Karaïmi w ogóle modlili się na dawnym żydowskim cmentarzu we Lwowie jeszcze w XIX stuleciu? Jak sam stwierdza, bazował na opowieściach starszego pokolenia swych współwyznawców. Napisał bowiem: „Był to nierównomierny czworobok, przecięty dwiema ścieżkami (jak to dziś jeszcze widoczne). Jedną część tego czworoboku zajmował cmentarz karaicki – być może, że tą, którą – dziś pustą, zasypaną okruchami kamieni nagrobnych – wskazuje opowieść gminna”¹⁹. Udowodnienie hipotezy, że dwie wspólnoty wyznaniowe, żydowska i karaïmska, miały we Lwowie wspólną średniowieczną nekropolię, było dla Bałabana szczególnie ważne. Stanowiło dowód potwierdzający jego przekonanie o bliskich i przyjaznych relacjach łączących obie „siostrzane” – jak pisał – gminy. W artykule z 1911 r. dotyczącym starego cmentarza żydowskiego dowodził: „gmina karaicka, która przypuszczalnie ustąpiła ze Lwowa w r. 1475 i przeniosła się do Halicza, używała tego cmentarza. Dotąd wprawdzie nie wykopano ani jednego pomnika karaickiego, ale wieść gminna – i brak innego cmentarza we Lwowie – wskazuje na to, że tutaj i karaici chowali swych zmarłych”²⁰.

Tymczasem żadne ze źródeł pisanych nie potwierdzało faktu funkcjonowania wspólnego cmentarza. Więcej nawet, lwowska tradycja utrwalona w piśmiennictwie upatrywała nekropoli karaïmskiej w zgoła zupełnie innym miejscu, u podnóża Wysokiego Zamku. Nie ma podstaw, aby żydowska „wieść gminna” miała przechować wiadomość o tak odległych, bo sięgających epoki średniowiecza, pochówkach

ludności karańskiej na cmentarzu żydowskim. Niezrażony tym Bałaban w przededniu wybuchu I wojny światowej podjął próby przekopania części starego cmentarza żydowskiego przy ulicy Szpitalnej, jednak wydarzenia wojenne udaremniły te zamiary. W 1924 r. na łamach miesięcznika „Nowe Życie” odnotował: „Na tymże cmentarzu znajduje się do dzisiaj kawał ziemi zupełnie pusty, na którym podług opowiadania ludzi starszych miały się znajdować pomniki Karaitów. Opowiadają też, że w latach pięćdziesiątych XIX wieku przyjeżdżali Karaici halicycy na groby swych krewnych do Lwowa. Próbowałem na wiosnę r. 1914 kopać na tym miejscu, ale ułamki kamieni wydobyte z ziemi miały na sobie tak blade ślady liter i napisów, że nie można już było ich odcyfrować”²¹.

Nie dziwi fakt, że Bałaban nie odnalazł śladów karańskich nagrobków, wszak musiałyby one pochodzić sprzed wieku XVI, a przecież najstarsze żydowskie, zachowane w jego czasach, sięgały dopiero końca owego stulecia. Bardziej zastanawiające jest, jak łatwo autor prześliznął się nad „wątkiem” karańskim. Nowa wersja żydowskiego przekazu ustnego miała zawierać wiadomość o odwiedzaniu mogił przez Karaimów halickich... jeszcze w latach 50. XIX wieku. Być może do tego okresu sięgała pamięć informatorów Bałabana. Ale w takim razie, czemu w następnych dekadach haliczanie mieli by przestać przyjeżdżać na groby współwyznawców? Wydaje się to całkowicie nielogiczne. Rzeczywiście, w sierpniu 1855 r. stary cmentarz żydowski we Lwowie został zamknięty dla dalszych pochówków, co oczywiście nie oznaczało, że Karaimi, gdyby mieli na nim pochowanych przodków, nie mogli tam nadal przybywać. Tradycja karańska nie potwierdza jednak takiej lokalizacji. Jan Wagilewicz (Iwan Wahylewycz), ukraiński historyk i etnograf, kustosz biblioteki lwowskiego Zakładu Ossolińskich, powołując się na rozmowę z halickim hazzanem Abrahamem Leonowiczem (zm. 1851), twierdził, że dawny karański cmentarz znajdował się na wzgórzu Szemberka²², zajęтым później pod budowę austriackiej cytadeli.

Rzekomy exodus lwowskich Karaimów do pobliskiego Dawidowa, zamieszkiwanie ich tamże oraz karańskie mogiły na Kleparowie odwiedzane jeszcze w XIX stuleciu, to elementy legendy historycznej tworzonej przez jednego człowieka z myślą o doraźnych celach ideowych. Jak dotąd żadne zachowane źródła nie dowiodły prawdziwości twierdzeń prof. Majera Bałabana.

Czy Karaimi trafili kiedykolwiek do Dawidowa? Cóż, nie można tego całkowicie wyklu-

czyć. Może odnajdą się jakieś nieznane dotąd archiwalia, kto wie? Póki co, warto wybrać się w to miejsce. Zachowały się tam pozostałości bogatej przeszłości: murowany kościół (dziś służący parafii greckokatolickiej) wzniesiony w 1600 r. przez rodzinę Dawidowskich oraz późniejszy, dziewiętnastowieczny dwór dawnych właścicieli i zarządców, m.in. rodziny Ujejskich. Obok oficyna, w której młody Kornel Ujejski ułożył w 1846 r. swój dramatyczny rapsod *Z dymem pożarów*. Utwór ten wywarł silne wrażenie na karańskim poecie Zachariaszu Abrahamowiczu z Załukwi, który dokonał jego literackiej parafrazy na dialekt halicki języka zachodniokarańskiego. Z Dawidowa zaledwie parę kilometrów do Wodnik, gdzie nauczycielką była Anna z Nowachowiczów Ickowiczowa. A stamtąd już krok do Dubowiec, gdzie na początku XIX w. zamieszkała rodzina Eszwoczów, a później swe losy związała Samuel Szulimowicz. Ale to już inne, prawdziwie karańskie historie.

Mariusz Pawelec

Przypisy

¹ Jan Staszek, *Wspomnienia Kazimierza Girtlera z podróży do Stanisławowa (1866-1867)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 37, Wrocław [i in.] 1992, s. 81–116.

² Tomasz Zaucha, *Kościół parafialny p.w. Św. Stanisława w Dawidowie*, [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J.K. Ostrowski, t. 9, Kraków 2001, s. 31–42.

³ Maciej Wilamowski, *Stanisław z Dawidowa h. Wilczekosy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. A. Romanowski, t. 42, Warszawa 2003, s. 23–26.

⁴ Majer Bałaban, *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku*, Lwów 1906, s. 7.

⁵ Majer Bałaban, *Karaici w Polsce*, „Nowe Życie”, I, 1924, nr 1, s. 15.

⁶ Mojżesz Schorr, [rec.] M. Bałaban, *Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, XXI, 1908, s. 546.

⁷ Witold Schreiber, *Zur Anthropologie der Karaimkinder Galiziens*, „Archiv für Anthropologie”, IX, 1910, s. 64.

⁸ Jakub Schall, *Przewodnik po zabytkach żydowskich m. Lwowa*, Lwów 1935, s. 8–9.

⁹ Edward Tryjarski, *O ogólnej sytuacji językowej w gminach Ormian polskich*, „Rocznik Orientalistyczny”, XXIII, 1960, nr 2, s. 12.

¹⁰ Eleonora Nadel-Golobčič, *Armenians and Jews in medieval Lvov. Their role in oriental trade 1400-1600*, „Cahiers du Monde russe et soviétique”, XX, 1979, nr 3-4, s. 354.

¹¹ Vladimir Melamed, *Evrei vo L'vove. XIII – pervaâ polovina XX veka*, L'vov 1994, s. 32.

¹² Stefan Gąsiorowski, *Karaimi w Koronie i na Litwie w XV-XVIII wieku*, Kraków-Budapeszt 2008, s. 160.

¹³ Joseph Rohrer, *Versuch über die jüdischen Bewohner der österreichischen Monarchie*, Wien 1804, s. 59 („kaum zehn jüdische Familien um Gaja und Dawidow bekannt, welche Ackerbauer sind”).

¹⁴ Stanisław Schnür-Peplowski, *Galiciana (1778-1812)*, Lwów 1896, s. 118.

¹⁵ Rohrer, *op. cit.*, s. 147, por. Schnür-Peplowski, *op. cit.*, s. 120.

¹⁶ *Sprawozdania z posiedzeń za rok 1906 i 1907*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. 9, 1915, nr 1-4, s. LV.

¹⁷ Majer Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. 3, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, s. 165.

¹⁸ Majer Bałaban, *Karaici w Polsce*, „Nowe Życie”, I, 1924, nr 2, s. 166, zob. tenże, *Studia historyczne*, Warszawa 1927, s. 26.

¹⁹ Bałaban, *Żydzi lwowscy...*, s. 203.

²⁰ Majer Bałaban, *Zapomniane zabytki. Żydowski cmentarz we Lwowie*, „Sztuka”, I, 1911, nr 4, s. 173–176, por. tenże, *Z historii Żydów w Polsce. Szkice i studia*, Warszawa 1920, s. 19.

²¹ Bałaban, *Karaici w Polsce*, s. 16.

²² *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 3, Lwów 1872, s. 14 nota.